

ZMIANA CZY STAGNACJA?

**Spółeczeństwo polskie
po czternastu latach
transformacji**

pod redakcją
Miroslawy Marody



Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR
Warszawa 2004

ELŻBIETA HAŁAS

POLITYKA SYMBOLICZNA I PAMIĘĆ ZBIOROWA ZMIANY NAZW ULIC PO KOMUNIZMIE*

1. SPOŁECZEŃSTWO, SEMIOZA I HISTORIA

Polityka symboliczna, która – ogólnie mówiąc – oznacza rywalizację o prąmocność jakiegoś kodu symbolicznego i interpretację znaczeń w procesie komunikowania, jest stosunkowo nowym zagadnieniem w badaniach społecznych. Pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku David I. Kertzer pisał jeszcze o niedorozwoju studiów nad symbolicznym wymiarem współczesnej polityki (Kertzer 1988, s. 7). Natomiast w ostatniej dekadzie XX w., a więc po 1989 r., polityka symboliczna wyraźnie przesunęła się bliżej tematów centralnych. Sprzyjał temu niewątpliwie postmodernistyczny duch *fin de siècle* – zakwestionowanie tożsamości prawdy i rzeczywistości, prowadzące do uwydatnienia obrazów, reprezentacji i konstruktywistycznych ontologii, w tym ontologii władzy.

Przed wszystkim jednak sprawiło to „przyspieszenie historii”, szybkie odchodzenie w przeszłość systemu komunistycznego, instytucji, organizacji i ich symbolizmu oraz zapotrzebowanie na nowe tożsamości zbiorowe. Rozwijający się symboliczny projekt zjednoczonej Europy, którego niejednoznaczność ukazuje projekt preambuły do Konstytucji Europejskiej i rywalizujące z nim częstokroć tożsamości narodowe oraz religijne, a w każdym razie niejednoznaczne relacje między tymi symbolicznymi konstrukcjami, wysuwają się dziś na pierwszy plan (Hedetoft 1998, s. 6–7; Kowalski 2002). Jednakże przedwczesne byłoby i nierozważne pozostawienie niedopracowanymi analizy

transformacji postkomunistycznej, która, jak trafnie piszą Marcin Frybes i Patrick Michel (1996, s. 9–10), dokonywała się przede wszystkim w płaszczyźnie znaczeń warunkujących orientację działań. Chodzi szczególnie o odsłonięcie symbolicznych „struktur strukturyzujących”¹ transformację.

W przyjmowanej tu perspektywie, zmiana symboliczna jest integralnie związana ze zmianą społeczną (Kertzer 1996, s. X). Wymaga badania zmiany znaczeń i ich nośników – symbolicznych praktyk, które są podstawą kultury publicznej (Wuthnow 1992, s. 1–10). Antonina Kłoskowska trafnie zauważyła, że przełom po komunizmie daje doskonałą okazję do badania funkcji zjawisk symbolicznych dla kształtowania rzeczywistości społecznej „o wyraźnie politycznym charakterze i doniosłych praktycznych skutkach” (1997, s. 20). Przykładem doniosłości symbolizmu – jak pisała Kłoskowska – jest jego wykorzystywanie przez antagonistów w politycznym konflikcie. Jednocześnie uznaje, że konieczne jest przezwycięzenie w myśleniu socjologicznym nazbyt wąskiego pojmowania kultury, dziedziny wartości i symboli polegającego na ich ekstrakowaniu ze społeczeństwa i autonomicznym traktowaniu kultury symbolicznej.

Pierre Nora (1984) mówi o *momentum* pamięci w okresie przyspieszenia zmian społecznych. Jest to jednak przede wszystkim *momentum* symboliczne. Przemianowanie nazw ulic to tylko jeden z wielu procesów symbolicznej legitymizacji i obiektywizacji zmian, określanych metaforycznie jako transformacja ustrojowa. Przedstawiana analiza, choć ograniczona do jednego pola praktyk, pozwala na podjęcie próby sformułowania nieco ogólniejszych hipotez odnośnie do prawidłowości owej transformacji symbolicznej, konstruowania historii i pamięci zbiorowej. Prowadzona jest w bardziej ogólnych ramach koncepcyjnych konstytucji symbolicznej społeczeństwa, które nie będą tu uwyraźniane, poza wskazaniem kilku założeń podstawowych.

Należy wyjść od stwierdzenia, że procesy semiozy, czyli procesy nadawania znaczeń i przekształcania różnych obiektów w symbole² są istotną właściwością świata społecznego. Symbolizacja zatem jest kulturowym środkiem, czy też narzędziem nadawania znaczenia działaniu i działającym, koordynowania działań oraz obiektywizacji struktur społecznych (Hałas 2002, s. 7–10). Proces ten był przedmiotem uwagi wielu badaczy i zyskał rozmaite opracowania, by wspomnieć koncepcję społeczeństwa jako interakcji symbolicznej, koncepcję *agency* i *culture* sformułowaną przez Margaret Archer, społeczny system symboliczny Pierre’a Bourdieu, czy mocny program teorii kulturowej, jaki stworzył ostatnio Jeffrey Alexander. Przesłanka ta da się też interpreto-

¹ Jadwiga Staniszkis zwraca uwagę na doniosłość, jak pisze, „kulturowego kontekstu” zmian ustrojowych i na ontologię kultury jako ich „gramatykę generatywną” (1999, s. 214–215). Stwierdzenia te są niejednoznaczne, określa się bowiem bądź kulturę jako kontekst zmian, bądź zmianę jako proces kulturowy. Analiza tego ostatniego wymaga odpowiednich narzędzi badania semiozy transformacji.

² Symbol rozumiany jest tu szeroko jako obiekt, akt, wydarzenie, jakość, relacja, będąca nośnikiem pojęcia, konstytuującego znaczenie symbolu (Geertz 1998, s. 41).

* Tekst przygotowany na podstawie materiałów zebranych podczas realizacji projektu badawczego *Symbolizacja – zachowanie zbiorowe – zmiana społeczna* finansowanego przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej w ramach programu *Subsydia dla Uczonych*.

wać w języku semiotyki kultury, której zwłaszcza późniejsze, diachroniczne rozwinięcia jednocześnie jako semiotyki historii są wyjątkowo przydatne.

Przechodzimy tu zarazem do kolejnego założenia, szczególnie ważnego dla podejmowanej problematyki pamięci zbiorowej i polityki symbolizacji po komunizmie, a mianowicie do założenia o semiotycznym procesie konstruowania historii. Historia³ – w znaczeniu *historia rerum gestarum* w odróżnieniu od *res gestae* – czyli narracja, opowiadanie wydarzeń w odróżnieniu od nich samych, jest jednym ze sposobów semiotyzacji rzeczywistości, wyróżnia bowiem wydarzenia szczególnie doniosłe, tzw. wydarzenia historyczne. Nadawanie znaczenia historycznego wydarzeniom wiąże się z selekcionowaniem, wskazywaniem ich ważności. Przeszłość odczytuje się z punktu widzenia zmieniającej się teraźniejszości, a wyobrażenia o przeszłości są podstawą orientacji działań na przyszłość, stąd też tak wielkie znaczenie pamięci zbiorowej, oficjalnie uznanej i honorowanej (Szacka 2000, s. 53). Jak pisze Boris Uspieński, w procesie historycznej semiozy dokonuje się selekcji znaczących faktów i ustanawia związki między nimi. To, co nie zostanie włączone w proces komunikacji, jest jak gdyby w ogóle nieodbierane przez adresata społecznego i znika z horyzontu wiedzy potocznej. Owa semioza historii, przypisywanie sensu przeszłości wpływa na przyszły bieg historii (Uspieński 1998, s. 24–28), stąd też bierze się doniosłość polityczna tego procesu i konflikty o pamięć zbiorową.

2. CZASOPRZESTRZEŃ SYMBOLICZNA

Pamięć społeczna potrzebuje szczególnych śladów symbolicznych i społecznych technik zapamiętywania, których nośnikiem jest symbolizm dyskursywny, behawioralny i symbolizm obiektów. Społeczeństwa „pamiętają” przede wszystkim przez praktyki symboliczne (Connerton 1989), których szczególny rodzaj stanowią praktyki nazewnictwa ulic, wówczas gdy są one nośnikami znaczeń historycznych. Trzeba przy tym pamiętać, że nazewnictwo ulic jest podstawą niezliczonej liczby praktyk pisanego i czytania z użyciem tych nazw w procesie komunikowania nadawców i adresatów, stąd też jego szczególna funkcja mnemoniczna.

Proponuję, aby rozważyć zmiany nazewnictwa ulic po komunizmie jako przejaw polityki symbolicznej, w której dokonywano delegitymizacji historii upaństwowionej i zideologizowanej oraz rekonstrukcji i transmisji tradycji. Interesować nas będą elementy mnemoniczne, za pomocą których dokonuje się restrukturyzacji tradycji oraz wzory praktyk komemoracji przy użyciu owych środków. Praktyki nazewnictwa nadają kwalifikację semiotyczną terytorium,

tworząc przestrzeń społeczną w wymiarze kulturowym. W ten sposób znaczące elementy przestrzeni stają się wartościami (Jałowiecki 1993, s. 29; Znaniecki 1965, s. 50). Jest to szczególnie przypadek symbolicznej czasoprzestrzeni, w której – jak pisał Bachtin (1983, s. 311) – czas historyczny materializuje się w określonych częściach przestrzeni.

Nazwa ulicy jest szczególnym rodzajem znaku – symbolem o złożonej strukturze. Jest jednocześnie symbolem referencyjnym, odsyłającym do obiektywnych elementów sytuacji i symbolem kondensującym⁴, wywołującym emocje, jeśli niesie konotacje odnoszące się do doświadczeń zbiorowych, czyli wówczas, gdy pełni funkcje komemoracyjne (Edelman 1985, s. 6–7). Można w nim wyróżnić pierwsze, referencyjne „piętro” znakowe, kiedy tabliczka z nazwą ulicy jest znakiem denotującym ten właśnie fragment przestrzeni miejskiej. Z drugiej strony, tak denotowany fragment przestrzeni – ta właśnie ulica – staje się znakiem denotującym, odnoszącym się do innego obiektu, reprezentującym inny obiekt w praktyce komemoracji – upamiętnienia – i w innych praktykach. Praktyki komemoracji rozwijały się szczególnie od początku XX wieku w związku z formowaniem się państw narodowych oraz potrzebą symbolizacji ich tożsamości i były coraz częstsze w systemie nazewniczym⁵. W zideologizowanym państwie komunistycznym natomiast stosowano je planowo i metodycznie.

Zmiana nazewnictwa ulic w okresie przełomu politycznego wyraża rywalizację o sposób klasyfikowania rzeczywistości, wartościowania historii i tworzenia tożsamości państwa. Jest to swoista lustracja przestrzeni publicznej, polegająca na negatywnym osądzie i ocenie przeszłości (Paczkowski 2002, s. 50), na publicznym zapominaniu symboli, które tracą prawomocność, nie zasługując na pamięć ani na funkcję reprezentowania zbiorowości społecznych, państwa czy narodu. Ich symboliczna obiektywizacja dokonać się może tylko przez nowe określenie wartości, celów, genealogii wartych identyfikacji⁶.

Przedmiotem analizy⁷ jest 2107 przypadków zmian nazw ulic (oraz placów i mostów) w latach 1988–1998 na terenie całego kraju, odnotowanych w Dziennikach Urzędowych Województw, dokonanych w 254 miejscowościach⁸. Rytm zmian i ich nasilenie różniły się w poszczególnych województwach⁹. Praktyki

⁴ Rozróżnienie to zaproponował Edward Sapir (1934).

⁵ K. Handke mówi o tzw. nazwach pamiątkowych, nazwach odosobowych, upamiętniających fakty historyczne, lecz termin ten nie oddaje adekwatnie ideologicznej i politycznej motywacji tych nazw (Handke 1992, s. 72).

⁶ Pojawia się tu problem złożonej prawdy historycznej (Ricoeur 2000, s. 436 i n.).

⁷ Struktura nazewnictwa miejskiego jest dwuczłonowa; obejmuje człon określany (ulica, aleja, plac) i człon określający. Zazwyczaj człon określany ulega elipsie (Handke 1992, s. 53). Zajmować się będziemy wyłącznie członem określającym. Nie interesują nas charakterystyki formalnojęzykowe nazewnictwa. Przedmiotem zainteresowania są charakterystyki leksykalno-znaczeniowe, szczególnie w funkcji nośników znaczeń historycznych.

⁸ Wykaz został sporządzony na zamówienie do celu tych badań w Wydawnictwie Kartograficznym.

⁹ Rozmieszczenie przestrzenne zmian nazw ulic i placów było różne na terenie kraju, ale nie będzie tu omawiane.

zmian nazw ulic, szczególnie w latach 1989, 1990, 1991, w których dokonano razem ponad 80% wszystkich zmian w opisywanym okresie, stanowią zapis przeobrażenia ustrojowego jako przełomu w wymiarze symbolicznym. Obszar publiczny, a więc formalnych stosunków i instytucji – przede wszystkim państwa – w swym dosłownym substracie przestrzennym zyskiwał nowe znaczenie, uwalniany od funkcji indoktrynacyjnej. Szczególnie rok 1990, także pod wieloma innymi względami przełomowy, w którym na prezydenta został wybrany Lech Wałęsa, rok pierwszych wolnych wyborów samorządowych, był kulminacyjnym momentem historycznym, kiedy symboliczna legitymizacja zmiany za pomocą tych praktyk i jednocześnie konflikt symboliczny osiągają moment szczytowy. Dane liczbowe o zmianach nazw ulic i placów w Polsce od roku 1988, poprzedzającego „przełom ustrojowy”, zawiera tabela 1.

Tabela 1. Zmiany nazw ulic i placów w latach 1988–1998

1988	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	b.r.z.*
9	298	1135	273	123	66	27	2	1	28	55	90
0,43%	14,14%	53,87%	12,96%	5,84%	3,13%	1,28%	0,09%	0,05%	1,33%	2,61%	4,27%

* Brak roku wprowadzenia zmiany.

Rok 1990 był owym wyjątkowym rokiem, w którym dokonano ponad 53% badanych zmian, jakie miały miejsce w ciągu dekady 1989–1998 i w roku ją poprzedzającym. Niewątpliwie więc był to czas symbolicznej manifestacji w przestrzeni publicznej kresu dotychczasowego ustroju towarzyszącej samorozwiązaniu partii komunistycznej. Liczba zmian wzrosła prawie czterokrotnie w stosunku do zainicjowanego ruchu zmian w 1989 r., by ponownie powrócić w roku 1991 do stanu mobilizacji, bliskiemu temu z roku 1989, wciąż bardzo wysokiego. Wygasła stopniowo w kolejnych latach mniej więcej o połowę, by ożywić się nieznacznie pod koniec dekady, podczas rządów koalicji Akcji Wyborczej „Solidarność” i Unii Wolności. Zmiany nazewnictwa nie były ani konsekwentne, ani konkluzywne. Angażowały dekomunizatorów, apologetów systemu i pragmatyków, kontestujących zmianę nazewnictwa ze względu na motywy ekonomiczne i praktyczne.

3. HISTORIA, PAMIĘĆ I AMNEZJA

Historia polegająca na interpretacji przeszłości zakłada zarazem pamięć i zapominanie (Stråth 2000, s. 19). Przy czym pamięć zbiorową rozumie się tutaj jako fenomen kulturowy, tj. jako symboliczne reprezentacje przeszłości i sposoby komunikowania, przekazywania znaczeń odnoszących się do przeszłości, gdzie instytucje kontrolują pamiętanie i zapominanie (Douglas 1982, s. 112),

a nie jako fenomen psychospołeczny¹⁰. Pojęcie to dobrze oddaje forma bezosobowa – „pamięta się”, a nie formy z zaimkami osobowymi liczby pojedynczej („ja pamiętam” etc.) i mnogiej („my pamiętamy” etc.) (Ricoeur 2000, s. 112). Nie ma jednej pamięci zbiorowej, lecz interesują nas tutaj, by użyć terminu wprowadzonego przez Maurice’a Halbwachsa, ramy pamięci, które dookreślamy jako publiczne.

Nazewnictwo ulic w PRL stanowiło nie najmniej istotną część zinstytucjonalizowanej socjotechniki kontrolowania ram pamięci zbiorowej, pełniąc liczne funkcje: ideologiczną, indoktrynacyjną, socjalizacyjną, obiektywizacji historycznej. Używane w tym celu narzędzia obejmowały, jak to zostanie wykazane, przede wszystkim kondensację znaczeń przez ich personifikację oraz repetycję znaczeń tworzących kanony w ramach repertuaru nazewniczego (kategorie semantyczne). Nasuwa się pytanie, czy i w jakim stopniu nastąpiła po komunizmie zarówno zmiana znaczeń, jak i transformacja reguł, w tym reguły ideologizacji nazewnictwa. Posługuję się pojęciem puli nazewniczej oraz pojęciem repertuaru nazewniczego. Pula nazewnicza może być zdefiniowana jako zbiór wyrażen nazwowych, zastosowanych w praktykach nazewniczych (wyrażen nazwowych zastępowanych lub też zbiór wyrażen nazwowych zastępowanych)¹¹. Repertuar nazewniczy natomiast stanowią wyróżnione kategorie semantyczne nazw, będące środkami mnemonicznymi – nośnikami pamięci zbiorowej.

Próbując dokładniej opisać zmiany struktury pamięci zbiorowej, a raczej zapamiętywania, trzeba wpiąć odpowiedzieć na pytanie, czy pula nazw zastępowanych, pozostałych po PRL, była większa, taka sama, czy też mniejsza w porównaniu do puli semantycznej nazw wprowadzanych po komunizmie. W 2107 analizowanych tu praktykach zmiany nazw użyta została pula nazw nowych powiększona aż o 30% w stosunku do puli nazw zastępowanych po PRL. Pula nazw zmienianych (czyli ich lista, bez względu na częstość użycia każdej z nich) zawierała bowiem 815 jednostek nazewniczych, a pula nazw wprowadzanych obejmowała 1066 wyrażen nazwowych. Można zatem powiedzieć, że nowa pula nazw poszerza semiosferę publiczną, zawiera więcej znaczeń denotacyjnych i konotacyjnych.

Powoduje to zarazem większą zmienność wśród nowych praktyk nazewniczych i – jeśli można tak powiedzieć – indywidualizację tożsamości przestrzeni symbolicznej. O ile nazewnictwo w PRL, podobnie jak inne obszary życia zbiorowego, podlegało planowaniu, podporządkowane było normatywnej in-

¹⁰ Pamięci zbiorowej nie należy sprowadzać do układu odnoszących się do przeszłości przekonań i postaw, choć w takim psychospołecznym wymiarze również może być badana (Ziółkowski 2001, s. 4).

¹¹ Poza nielicznymi wyjątkami były to znaczenia rozłączne, zarówno denotacyjne, jak i konotacyjne, tak że każde wyrażenie było osobną jednostką nazewniczą o odrębnej tożsamości. Nieliczne wyjątki to np. „22 Lipca” i „Manifest Lipcowy”, gdzie znaczenie denotacyjne i konotacyjne nie są rozłączne. „22 Lipca” odnosi do dnia, w którym ogłoszono Manifest PKWN, ale także do święta państwowego i każdorazowej rocznicy ogłoszenia Manifestu zarazem.

tegracji społeczeństwa przez propagandę i indoktrynację (Tyszka 1997, s. 30–48), to pula nazw nowych powstała z wielu lokalnych praktyk przemianowywania, nie jest więc wynikiem jakiegoś ogólnego planu. Odzwierciedla natomiast świadomość obywatelską części elit lokalnych, które uczestniczyły w zachodzącej zmianie ustrojowej, czy też nawet pewien stan habitusu narodowego – sposoby myślenia, wartościowania, działania wobec przeszłości i przyszłości, podtrzymujące lub modyfikujące wspólnotę wyobrażoną i fundujące ją mity.

Niezmiernie ważną kwestią jest symboliczne użycie historii, które w tym przypadku uwidacznia się w denotacji i konotacji historycznej nazw w pulach nazewniczych. Nasuwa się oczywiście pytanie o stopień, w jakim symbolizm nazw jest uhistoryczniony, co można określić przez udział procentowy w puli nazewniczej takich nazw¹². Analizy wymaga następnie użycie nazw historycznych w praktykach nazewniczych. Materializm historyczny jako ideologia czerpiąca wiele z myśli Hegla i sprzyjająca myśleniu historycznemu nasuwać może hipotezę, że nazwy zastępowane, odziedziczone po PRL, w większym stopniu miały denotację i konotację historyczną, aniżeli nazwy wprowadzane, które je zastępują. Jednakże konkuruje z powyższą inna hipoteza, że to nazwy zastępujące w większym zakresie mogły nieść znaczenia historyczne, ponieważ naród po komunizmie, jak określa to metaforycznie Jacques Le Goff (1990, s. 7), odzyskiwał pamięć przeszłości, co naturalnie mogło obiektywizować się w praktykach nazewniczych. Rozstrzygnięcie tych hipotez pozwoli na formułowanie dalszych twierdzeń odnośnie do polityki symbolizacji i praktyk symbolicznych, tworzących tożsamość PRL i III Rzeczypospolitej¹³. Nie prowadzimy tutaj analizy wszystkich nazw ulic w Polsce po 1989 r., ale można zakładać, że tendencja stwierdzana w obszarze badanych praktyk nazewniczych pozwoli wnioskować o kierunkach zmian i strukturze pamięci historii oraz o symbolicznej polityce elit lokalnych wobec czasu społecznego.

Wszystkie nazwy z obydwu pul nazewniczych – usuwanych i wprowadzanych – zostały zaklasyfikowane do jednej z sześciu kategorii semantycznych¹⁴: postacie, wydarzenia, idee, organizacje, cechy neutralne (lokalne, funkcjonalne)¹⁵ i pozostałe (niedające się zaklasyfikować do wyżej wymienionych), których była znikoma ilość. Cztery kategorie semantyczne nazw: postacie, wydarzenia, idee i organizacje tworzą siatkę obejmującą pole semantyczne nazw,

które określić można jako historyczne i społeczne. Jak zobaczymy, zróżnicowane struktury kategorii semantycznych są podstawą odmiennych repertuarów nazewniczych w okresie PRL i po komunizmie.

Rozpocniemy od analizy struktury tych kategorii semantycznych w puli nazw PRL i w puli nazw wprowadzanych po komunizmie, ponieważ pozwoli to odsłonić strukturację mentalności na poziomie zbiorowym, która dokonuje się przez schematy klasyfikacyjne i ich panowanie w obszarze publicznym.

Tabela 2. Struktura kategorii semantycznych w puli nazw zastępowanych i w puli nazw zastępujących

Pula nazw zastępowanych		Pula nazw zastępujących	
Postacie		Postacie	
370	45,39%	521	48,87%
Wydarzenia		Wydarzenia	
52	6,38%	39	3,66%
Idea		Idea	
57	6,99%	30	2,81%
Organizacje		Organizacje	
53	6,50%	37	3,47%
Cechy neutralne		Cechy neutralne	
177	21,72%	403	37,8%
Pozostałe		Pozostałe	
6	0,74%	36	3,38%
Razem		Razem	
815 jednostek – 100%		1066 jednostek – 100%	

O ile udział kategorii postaci w obydwu pulach nazw proporcjonalnie jest porównywalny, to procentowy udział kategorii wydarzeń zmniejszył się w puli nazw nowych prawie o połowę, procentowy udział kategorii idei zmniejszył się więcej niż o połowę, a procentowy udział kategorii organizacji także zmniejszył się prawie o połowę. Wzrósł natomiast prawie o trzy czwarte procentowy udział cech neutralnych w puli nazw nowych, co – jak dalej będzie dokładniej dokumentowane – wskazuje na trend ku odideologizowaniu praktyk nazewniczych. Co najważniejsze, w puli zastępowanych nazw PRL 65% nazw należało łącznie do kategorii będących nośnikami znaczeń historycznych, natomiast w puli nazw zastępujących było ich mniej – 58%. Zwiększa się jednocześnie po komunizmie o 26% (z 532 do 627), jeśli można posłużyć się przenośnią, liczba figur historycznych, za pomocą których dokonuje się gra pamięci zbiorowej.

¹² Należy pamiętać, że mamy do czynienia z analizą praktyk symbolicznych zmian nazw, a nie analizą wszystkich nazw tworzących symboliczną przestrzeń na terenie Polski, w tym nowych nazw. Możemy tylko pytać, czy liczba nazw wśród nazw zmienianych, posiadających odniesienie historyczne, zmniejszyła się, zwiększyła, czy też pozostaje bez zmian.

¹³ Na przykładzie kalendarza świąt państwowych wykazywałam, że w porównaniu z PRL tożsamość państwa-narodu III Rzeczypospolitej pozostaje nieokreślona i niejednoznaczna (Hałas 2001).

¹⁴ Nie jest tutaj przedstawiana dalsza analiza wyróżnionych dla nich subkategorii.

¹⁵ Przez cechę neutralną rozumiano kategorię, w której znalazły się nazwy odnoszące się do cech fizycznych, cech funkcjonalnych, cech geograficznych lub do natury.

rowej w obrębie nazw zmienianych i zastępujących, gdy bierze się pod uwagę wielkość pul nazewniczych.

Pamiętając zatem, że wyżej porównywane były struktury kategorii semantycznych w odnośnych pulach nazewniczych (repertuary), trzeba zwrócić uwagę, że przy porównywalnym odsetku kategorii postaci w ramach każdej z pul, nazw nowych, odnoszących się do postaci jest ponad 40% więcej, natomiast zmalała liczba przypominanych wydarzeń, idei, a przede wszystkim organizacji. Można powiedzieć, że taka struktura nazewnictwa sprzyja indywidualizmowi, mimo że postaci reprezentują bowiem wartości wspólnoty, to przede wszystkim reprezentują siebie jako wybitne osobistości.

Skoro odsetek nazw z odniesieniem historycznym w małym, ale widocznym stopniu zmniejszył się w puli semantycznej nazw nowych, to można by przypuszczać, że tendencja ta powinna także powtórzyć się w praktykach nazewniczych wprowadzanych po komunizmie. Przejdziemy teraz od omawiania struktury mnemoniki do analizy praktyk komemoracji, upamiętniania w praktykach zmian nazewnictwa. Stwierdzamy, że w praktykach użycia nazw udział poszczególnych kategorii dla nazw zastępowanych z okresu PRL przybierał następujący porządek: postacie 59,94% (1263), wydarzenia 13,72% (289), cechy neutralne 10,82% (228), organizacje 10,25% (216), idee 4,98% (105), pozostałe 0,28% (6). A zatem 65% nazw o denotacji społeczno-historycznej w puli nazewnictwa PRL zostało bardzo wydajnie użytych w 89% praktyk nazewniczych (postacie, wydarzenia, organizacje, idee), czyli tylko co dziesiąta zmieniana nazwa z okresu PRL nie była nośnikiem kontrolowanego ideologicznie znaczenia historycznego.

Pamiętając, że mówimy teraz o praktyce nazywania – przemianowywania, podobnie możemy ukazać strukturę kategorii semantycznych wśród praktyk nazewniczych po komunizmie. Wygląda ona następująco: postacie 49,79% (1049), cechy neutralne 31,1% (655), wydarzenia 8,21% (173), organizacje 6% (127), idee 3,13% (66), pozostałe 1,76% (37). Nazw o denotacji społeczno-historycznej było razem 67%, a więc użytych o prawie 22% rzadziej aniżeli w praktykach nazewniczych PRL. Przy większym zatem zróżnicowaniu nazw mających znaczenie historyczne wśród nazw nowych w praktykach nazewniczych zostały one użyte dużo rzadziej aniżeli mniej zróżnicowane, mniej liczne nazwy mające odniesienie historyczne w okresie PRL. Stąd też można mówić o „słabnięciu pamięci”, towarzyszącym jej odideologizowaniu.

Może to być także wskaźnikiem słabnięcia tożsamości zbiorowych, myślenia kolektywistycznego, a także komunitarystycznego czy wspólnotowego, tożsamość narodowa wspierała się bowiem na symbolizmie historycznym i pamięci wydarzeń. Zmienia się zatem sposób użycia historii i stratyfikacja pamięci zbiorowej. Zmianę tę określa typologia: od pamięci limitowanej (polityczna kontrola pamięci), inaczej, pamięci „mocnej”, do pamięci nielimitowanej, niekontrolowanej, bardziej otwartej, ale i słabszej. Trzeba jed-

nak zauważyć, że w praktykach symbolizacyjnych nadal utrzymuje się strategia personifikacji i heroizacji – na pierwszym miejscu zarówno wśród nazw z okresu PRL, jak i wśród nazw je zastępujących wybierana była postać. Co symptomatyczne, na drugie miejsce w praktykach przemianowywania wysunęła się opcja nadania nazw niebędących nośnikiem znaczeń społecznych i historycznych – cecha neutralna (lokalna, funkcjonalna)¹⁶. Ponownie zatem potwierdza się wyraźnie już widoczny trend ku pomniejszaniu funkcji historycznej i społecznej reprezentacji symbolicznej oraz rzadszego użycia praktyk nazewniczych jako nośnika pamięci zbiorowej.

Badana przestrzeń symboliczna była w praktykach nazewniczych PRL bardziej uhistoryczniona i „uspołeczniona”, ale uhistorycznienie to określało pamięć „zobligowaną” (Ricoeur 2000, s. 105), pamięć – ideologię, ubezpieczającą przejście od przeszłości do z góry określonej przyszłości (Nora 1984, s. XVIII). Obserwujemy więc tendencję do odejścia w praktykach nazewniczych od mnemoniczych nośników tradycji, korespondującą z powtarzaną powszechnie tezą o końcu „wielkich narracji” historycznych, które się pluralizują i relatywizują, co „oznacza koniec historyzmu, czyli koniec koncepcji ludzkich dziejów jako włączonych w jednolity bieg, z przyznanym mu specyficznym sensem, który ujawniał się i był rozumiany jako sens emancypacji” (Vattimo 1996, s. 129). Dotyczy to nie tylko emancypacji klasowej, lecz także i państwa narodowego.

Dalszy porządek kategorii nazw pozostał bez zmian. Są to organizacje i idee, których jest jednak znacznie mniej. Nazwy takie mają charakter bardziej abstrakcyjny – dotyczy to szczególnie idei – stąd wykorzystanie ich w praktyce symbolizacji nie jest tak częste. Gdy chodzi o nazwy wprowadzane po komunizmie, stają się nawet bardzo rzadkie.

Warto jednak przyjrzeć się dokładniej, w jakim stopniu w praktykach nazewniczych zastępujących traciły udział subkategorie nazw o konotacji historycznej i społecznej w porównaniu z ich występowaniem wśród nazw z okresu PRL. Dane te mogą wskazywać na mniejszą „wołę zbiorową” pamiętania wydarzeń przeszłości, występującą po komunizmie. Szczególnie wyraźnie rysuje się porzucanie użycia kategorii denotujących formalne przynależności grupowe, przewodnie zasady czy idee organizacji życia zbiorowego. Ale znaczny jest także spadek użycia nazw odnoszących się do wydarzeń, tak istotnych dla narracji historycznej.

Idąc dalej w wytyczonym kierunku analizy, odkrywamy dalsze tendencje zmian w praktykach nazewniczych, gdy zwrócimy uwagę na to, jakimi katego-

¹⁶ Wymaga to jednak wnikliwszej analizy, ponieważ mógł to być często powrót do tradycyjnej nazwy przedwojennej, a więc odzyskania pewnej rodzimej tradycji, a nie tylko neutralizacja ideologicznego odniesienia. Trzeba pamiętać, że nazwy z tzw. motywacją realno-znaczeniową, a więc oznaczające realne obiekty w przestrzeni jako terytorium, są najstarszym typem nazw. Wzorce nazewnictwa w miastach europejskich wywodziły się ze starożytnego Rzymu, gdzie nazewnictwo związane było z topografią naturalną i organizacją społeczności miejskiej (Carcopino 1966, s. 53–54).

riami były zastępowane kategorie semantyczne nazw z okresu PRL. Interesująca jest zwłaszcza tendencja do „rozkładu”, dekonstruowania kategorii postaci, wydarzeń, cech lokalnych, organizacji i idei PRL na szereg różnych kategorii oraz „generowania” tych kategorii semantycznych o nowych denotacjach i konotacjach z wielu innych nazw.

Tabela 3. Nazwy zastępowane / nazwy zastępujące w praktykach nazewniczych z konotacją historyczną i z podziałem na kategorie

Kategorie semantyczne	Nazwy zastępowane	Nazwy zastępujące	Różnica	Odsetek pomniejszenia
Postacie	1263	1049	214	16,9%
Wydarzenia	286	173	113	39,5%
Organizacje	216	127	89	58%
Idee	105	66	39	62%

Tabela 4. Rozkład kategorii nazw poprzednich i generowanie nowych kategorii w praktykach nazewniczych

Nazwy zastępowane	Nazwy zastępujące						Razem – nazwy zastępujące
	Postacie	Wydarzenia	Idee	Organizacje	Cechy neutralne	Pozostałe	
Postacie	722	66	31	53	370	21	1263
Wydarzenia	104	70	9	14	92		289
Idee	42	10	12	6	28	7	105
Organizacje	72	14	9	42	78	1	216
Cechy neutralne	107	13	4	12	84	8	228
Pozostałe	2	–	1	–	3	–	6
Razem – nazwy zastępowane	1049	173	66	127	655	37	2107

Zauważyć można główne tendencje w praktykach zmian nazw: postać najczęściej zastępowana była inną postacią. Wydarzenie także najczęściej zastępowane było inną postacią, ale także niewiele rzadziej cechą neutralną. Podobnie, organizacja ze zbliżoną częstotliwością zamieniana była na cechę neutralną lub postać, ideę komunistyczną przeważnie zastępowano postacią. Uogólniając, można powiedzieć, że w praktykach zmian nazw ulic uwidacznia się słabnięcie narracyjności historii mimo dominacji postaci – nazw patronalnych wśród nazw

zastępujących¹⁷. Widać wyraźnie, że strategia personalizacji nadal utrzymuje się jako główna, ale na drugie miejsce wysunęło się nadawanie znaczeń odnoszących się do cech neutralnych (lokalnych czy funkcjonalnych).

Socjologowie Hanna Świda-Ziemba i Krzysztof Kiciński w jednej z dysput dotyczących konfliktów wokół zmian nazw ulic (Torańska 2000) postulowali, aby unikać konfliktów symbolicznych, rywalizacji symboli-wydarzeń, idei czy organizacji, ale zwłaszcza postaci. Ich sugestie znalazły już zatem potwierdzenie w praktykach przemianowywania nazw, gdzie występowanie takiego konfliktowego wzoru zostało wyraźnie osłabione. Tylko niewiele ponad połowa symbolicznych postaci komunistycznych spotkała swoich adwersarzy przez zmianę na nazwę odnoszącą się także do postaci. Tylko jedna czwarta wydarzeń – nośników symbolicznych „wielkiej narracji” rewolucji proletariackiej – znalazła bezpośrednio alternatywę w kategoriach wydarzeń z nowego kanonu nazw. Na dziesięć organizacji – symboli kolektywów – tylko około dwie spotkały organizację wrogów systemu komunistycznego. Tylko jedna idea komunistyczna na dziesięć spotkała ideę alternatywną. Większość z konotacji tych nazw została zneutralizowana bez stosowania takiego wzoru konfliktu symbolicznego.

Nie oznacza to, że nie powstał nowy kanon znaczeń w semiosferze publicznej. Generowanie nowego kanonu nazewniczego nie dokonywało się jednak w drodze implementacji z góry przyjętych zasad zmian, a więc zastąpienia dotychczasowych nazw dominant innymi nazwami dominantami. Proces ten miał przebieg, jeśli tak można powiedzieć, indukcyjny – nowe dominanty powstawały przez agregację wielu jednostkowych zmian, tworząc nową konfigurację dominant i nową strukturę nazw w podstawowych kategoriach semantycznych, gdzie kanon symboliczny pamięci historycznej, choć nadal obecny, jest już wyraźnie słabszy.

4. DOMINACJA SYMBOLICZNA NAZW

Niektóre nazwy były znacznie częściej używane w praktykach symbolizacyjnych PRL i podobnie wśród nazw pokomunistycznych, tworząc kanony nazewnicze. Zarówno w puli nazw zmienianych, jak i wprowadzanych, nazwy różniły się frekwencyjnością występowania. Analizując władzę symboliczną, warto zatem zająć się siłą tych symboli, mierzoną najpierw częstością ich występowania.

Nazw w puli z okresu PRL, które poddawano przemianowaniu w praktykach nazewniczych (2107), było 815, zatem przeciętna oczekiwana częstość występowania nazwy była bliska trzykrotnemu użyciu. Nazwy spełniające tę oczekiwaną, trzykrotną częstość wystąpienia to niewiele ponad 4% wszyst-

¹⁷ Przewaga postaci wśród kategorii nazewniczych już długo trwa. Ten charakter nazw odślania etymologia – łac. *patronus*: opiekun, święty orędownik; także łac. *pater* – ojciec.

kich nazw z puli. Jest to kolejny wskaźnik, który może służyć do określenia przewagi czy też dominacji pewnych nazw nad innymi w puli nazw PRL, pod względem częstości użycia i ważności lub na odwrót, ich rzadkiego występowania, najczęściej jednorazowego. Nazwy dominujące, należące do kanonu w użyciu, można zatem zidentyfikować i opisać, w różny sposób ukazując ich przewagę (por. tabela 5).

Tabela 5. Dominanty wśród nazw zastępowanych

L.p.	Nazwa ulicy		Liczba wystąpień	Frekwencyjność względna*	Odsetek praktyk z użyciem nazwy
1.	Dzierżyńskiego	Feliksa	133	44,3	6,31%
2.	Bieruta	Bolesława	86	28,66	4,08%
3.	Świerczewskiego	Generała Karola	72	24	3,42%
4.	Marchlewskiego	Juliana	71	23,66	3,37%
5.	Armii Czerwonej		70	23,33	3,32%
6.	Nowotki	Marcelego	64	21,33	3,04%
7.	22 Lipca		58	19,33	2,75%
8.	1 Maja		50	16,66	2,37%
9.	Sawickiej	Hanki	37	12,33	1,76%
10.	Buczka	Mariana	35	11,66	1,66%
11.	Stalingradu	Bohaterów	30	10	1,42%
12.	Fornalskiej	Małgorzaty	29	9,66	1,37%
13.	Lenina	Włodzimierza Iljicza	29	9,66	1,37%
14.	Waryńskiego	Ludwika	28	9,33	1,32%
15.	Wasilewskiej	Wandy	27	9	1,28%
16.	15 Grudnia		26	8,66	1,23%
17.	Findera	Pawła	24	8	1,14%
18.	Krasickiego	Janka	22	7,33	1,04%
19.	Luksemburg	Róży	18	6	0,85%
20.	XXX-lecia PRL		16	5,33	0,76%
21.	Marksa	Karola	14	4,66	0,66%
22.	Pstrowskiego	Wincentego	14	4,66	0,66%
23.	Manifestu Lipcowego		13	4,33	0,62%
24.	PPR		12	4	0,57%
25.	Rewolucji Październikowej		12	4	0,57%
26.	Zawadzkiego	Aleksandra	12	4	0,57%
27.	Gwardii Ludowej		11	3,66	0,52%

* Frekwencyjność względna – stosunek rzeczywistej częstości wystąpienia nazwy do oczekiwanej przeciętnej częstości wystąpienia, która dla nazw zastępowanych wynosi 3 (2,96).

Dwadzieścia siedem nazw z okresu PRL należy do używanych częściej niż dziesięciokrotnie i obejmują one aż 46,7% wszystkich praktyk nazewniczych, podczas gdy stanowią tylko niecałe 4% puli nazw. Siedem pierwszych nazw na liście frekwencyjności zostało zastosowanych aż 554 razy, a zatem nawet więcej razy aniżeli wynosi liczba nazw użytych tylko jednokrotnie (533). Tych siedem nazw dominant stanowi 0,99% całej puli, plasując się na szczycie hierarchii nazw pod względem częstotliwości występowania. Objęły one 26,29% wszystkich wystąpień nazw w praktykach nazewniczych. Były to nazwy: „Feliksa Dzierżyńskiego” (133), „Bolesława Bieruta” (86), „Generała Karola Świerczewskiego” (72), „Juliana Marchlewskiego” (71), „Armii Czerwonej” (70), „Marcelego Nowotki” (64), „22 Lipca” (58). Do tej liczby dodać można jeszcze „1 Maja” (50), „Hanki Sawickiej” (37), „Mariana Buczka” (35), „Bohaterów Stalingradu” (30), „Małgorzaty Fornalskiej” (29), „Włodzimierza Iljicza Lenina” (29), razem należące do grupy nazw, których użycie było co najmniej dziesięciokrotnie częstsze aniżeli oczekiwana przeciętna wystąpienia (blisko trzykrotna).

Nazwą o szczególnym statusie symbolicznym, pozostającą na czele w hierarchii dominant, jest „Dzierżyńskiego”. Rzeczywista częstość wystąpienia nazwy „Dzierżyńskiego” (133) wśród nazw zastępowanych w porównaniu do innych nazw w tej puli jest ponad 44 razy większa aniżeli oczekiwana przeciętna (3). Warto też wskazać na dystans między nazwą pierwszą a nazwą drugą w kolejności – „Bieruta”. Nazwa „Bieruta” występowała 29 razy częściej aniżeli oczekiwana przeciętna. Między tymi nazwami jest różnica 47 rzeczywistych wystąpień. Wskazuje to na szczególne uwydatnienie nazwy „Dzierżyńskiego” w hierarchii nazw. Otwierająca listę „Dzierżyńskiego” jest niezwykle „mocną” nazwą, zdecydowanie panującą symbolicznie w przestrzeni publicznej, dystansującą wszystkie inne pod względem częstości użycia w praktykach nazewniczych.

Wśród wyróżnionych dwudziestu siedmiu nazw-dominant z okresu PRL charakterystyczna jest struktura ich wystąpień w trzech kategoriach: postaci (17), wydarzeń (7), organizacji (3). Nie ma wśród dominant żadnej nazwy należącej do kategorii idei.

Stosunek częstości wystąpienia nazw w tych kategoriach wynosił w przybliżeniu 8:2:1 – 715 wystąpień postaci dominant, 205 wystąpień wydarzeń dominant i 93 wystąpienia organizacji dominant.

Nazwy dominujące z okresu PRL tworzą pole semantyczne o bardzo koherentnej strukturze znaczeń. Ich zakorzenienie historyczne – oś czasu – nie sięga dalej aniżeli do połowy wieku XIX. Strukturę tego pola semantycznego można zobrazować w postaci czterech nakładających się okręgów o wspólnym środku i wydłużających się promieniach, gdzie promień okręgów przedstawia jednocześnie oś czasu. W największym okręgu, zawierającym pozostałe podpole semantyczne, występują nazwy o znaczeniach odnoszących się do

genezy ruchu komunistycznego („Karola Marksa”, „Juliana Marchlewskiego”, „Ludwika Waryńskiego”, „1 Maja”). Można powiedzieć, że tworzą one swego rodzaju tło semantyczne.

Tabela 6. Zastępowane nazwy dominanty z podziałem na kategorie semantyczne

L.p.	Postacie	Wydarzenia	Organizacje
1.	Dzierżyńskiego Feliksa (133)	22 Lipca (58)	Armii Czerwonej (70)
2.	Bieruta Bolesława (86)	1 Maja (50)	PPR (12)
3.	Świerczewskiego Generała Karola (72)	Bohaterów Stalingradu (30)	Gwardii Ludowej (11)
4.	Marchlewskiego Juliana (71)	15 Grudnia (26)	
5.	Nowotki Marcelego (64)	XXX-Lecia PRL (16)	
6.	Sawickiej Hanki (37)	Manifestu Lipcowego (13)	
7.	Buczka Mariana (35)	Rewolucji Październikowej (12)	
8.	Fornalskiej Małgorzaty (29)		
9.	Lenina Włodzimierza Iljicza (29)		
10.	Waryńskiego Ludwika (28)		
11.	Wasilewskiej Wandy (27)		
12.	Findera Pawła (24)		
13.	Krasickiego Janka (22)		
14.	Luksemburg Róży (18)		
15.	Marksa Karola (14)		
16.	Pstrowskiego Wincentego (14)		
17.	Zawadzkiego Aleksandra (12)		

W następnym okręgu należałoby umieścić nazwy, które odnoszą się do rewolucji bolszewickiej, a więc: „Rewolucji Październikowej”, „Armii Czerwonej”, „Feliksa Dzierżyńskiego”, „Włodzimierza Iljicza Lenina”, także „Róży Luksemburg”. Kolejne podpole semantyczne zajmują nazwy odnoszące się do okresu II wojny światowej i do genezy PRL – „22 Lipca”, „Manifestu Lipcowego” (razem 71 wystąpień) i „Bohaterów Stalingradu” oraz wszystkie te nazwy organizacji („Gwardii Ludowej”, „PPR”) i osób zaangażowanych wedle oficjalnej ideologii w komunistycznym ruchu oporu antyfaszystowskiego – „Bolesława Bieruta”, „Marcelego Nowotki”, „Hanki Sawickiej”, „Mariana

Buczka”, „Małgorzaty Fornalskiej”, „Wandy Wasilewskiej”, „Pawła Findera”, „Janka Krasickiego”.

Wewnątrz pola semantycznego, w najmniejszym okręgu znajdujemy nazwy odnoszące się do PRL: „15 Grudnia”, „Generała Karola Świerczewskiego”, „Wincentego Pstrowskiego”, „XXX-lecia PRL”, „Aleksandra Zawadzkiego”. W praktykach nazewniczych PRL polityka symboliczna obejmowała zatem także najbliższą współczesność – było to swoiste *autopoiesis* historii PRL.

Odsłoniwszy pracę symboli w konstruowaniu historii i pamięci PRL, powracamy do pytania o domenę symboliczną III Rzeczypospolitej, kształtowaną przez praktyki nazewnicze. Nowych nazw w czasie transformacji ustrojowej użyto 1066, a więc średnia oczekiwana częstość wystąpienia nazwy była mniejsza wśród nazw nowych aniżeli wśród nazw zastępowanych – dwukrotna, czyli o jedną trzecią rzadziej można spodziewać się wystąpienia jakiejś nazwy z tej puli aniżeli w przypadku nazw z okresu PRL. Zróżnicowanie semantyczne i „rozproszenie” nazw w praktykach użycia jest zdecydowanie większe. Pula nazw nowych wzrosła bowiem o ponad 40%. Wzrost ten jest bardzo znaczący i wskazuje na większą semantyczną różnorodność nowego nazewnictwa.

Porównując strukturę praktyk nazewniczych według frekwencyjności nazw po komunizmie z frekwencyjnością nazw zastępowanych, można stwierdzić poważne zmniejszenie liczby nazw, które określiliśmy mianem dominant. Jest ich w puli nazw nowych tylko dziewiętnaście – niecałe 2% nowej puli, podczas gdy wśród nazw poprzednich było to niemal 4%. Nowe nazwy dominanty zajęły tylko jedną czwartą praktyk nazewniczych (25,15%), podczas gdy dominanty z okresu PRL zajmowały ich niemal połowę (46,7%). Można jednakże mówić o względnie większej dominacji nazw dominant wśród nazw zastępowanych nad innymi w obrębie nowej puli, ponieważ jedenastokrotne użycie i więcej dotyczy nazw, dla których średnia użycia wynosi już tylko dwa razy, a nie trzy – jak poprzednio. Wzrosła też liczba nazw użytych jednokrotnie, chociaż w stosunku do puli nazw proporcja ta jest podobna (ponad 74%). Jednakże w stosunku do wszystkich praktyk nazewniczych wzrost jednokrotnego użycia nazwy wynosi 10% – jest to 35,4%, podczas gdy poprzednio było 25,96%. Można więc mówić o większej pluralizacji i indywidualizacji nazw użytych z nowej puli. Podobnie, niemal trzy czwarte nazw wprowadzonych po komunizmie (74,23%) użytych zostało tylko jednorazowo w 2107 praktykach przemianowania ulic. Z drugiej strony, zmienia się, tzn. relatywnie wzrasta symboliczna moc nazw na czele listy, zwłaszcza tych, których wystąpienie jest co najmniej dziesięciokrotnie częstsze w stosunku do oczekiwanej przeciętnej dwóch wystąpień. Takich nazw jest dziesięć¹⁸.

¹⁸ Jednak wśród nazw po PRL dziesięć razy częściej oznacza trzydzieści i więcej wystąpień, podczas gdy dla nazw nowych oznacza to tylko wystąpienie dwadzieścia i więcej.

Podobnie jak w wypadku nazw zastępowanych, wśród wprowadzonych nazw nowych uwidacznia się hierarchia na liście frekwencyjności występowania. Do dominant należy dziewiętnaście nazw (por. tabelę 7).

Tabela 7. Dominanty wśród nazw zastępowanych

L.p.	Nazwa ulicy		Liczba wystąpień	Frekwencyjność względna*	Odsetek praktyk z użyciem nazwy
1.	Piłsudskiego	Marszałka Józefa	118	59	5,60%
2.	11 Listopada		57	28,5	2,70%
3.	Armii Krajowej		51	25,5	2,42%
4.	Wyszyńskiego	Kardynała Stefana	38	19	1,80%
5.	Rynek		31	15,5	1,13%
6.	Niepodległości		24	12	1,09%
7.	Sikorskiego	Generała Władysława	23	11,5	1,04%
8.	Hallera	Generała Józefa	22	11	1,04%
9.	Jana Pawła II	Papieża	21	10,5	0,99%
10.	Andersa	Generała Władysława	20	10	0,94%
11.	Legionów		18	9	0,85%
12.	Kościelny		17	8,5	0,80%
13.	Popiełuszki	Księdza Jerzego	17	8,5	0,80%
14.	Konstytucji 3 Maja		15	7,5	0,71%
15.	Okulickiego	Generała Leopolda	13	6,5	0,61%
16.	Grota-Roweckiego	Generała Stefana	12	6	0,56%
17.	Paderewskiego	Ignacego	11	5,5	0,52%
18.	Szarych Szeregów		11	5,5	0,52%
19.	Witosa	Wincentego	11	5,5	0,52%

* Frekwencyjność względna – stosunek rzeczywistej częstości wystąpienia nazwy do oczekiwanej przeciętnej częstości wystąpienia, która dla nazw zastępowanych wynosi 3 (2,96).

Stosunek nazw dominujących (określonych przez wystąpienie częstsze niż dziesięć razy) zastępowanych do zastępowanych wynosi 27:19. Stosunek nazw z użyciem dziesięciokrotnym i częstszym aniżeli średnia wystąpień nazw ze starej puli do nowej puli wynosi 13:10. Udział procentowy w praktykach nazewniczych może być podstawą oszacowania wielkości panowania symbolicznego nazwy. Pierwsza wśród nazw nowych – „Piłsudskiego” – występuje

56,19 raza częściej aniżeli przeciętna oczekiwana częstość wystąpienia nazwy należącej do puli nazw nowych. Przy znacznie większej puli nazw nowych, częstokrotność występowania nazwy „Piłsudskiego” w stosunku do przeciętnej wystąpień przewyższa zatem względnie częstotliwość praktyki nazewnictwa w stosunku do przeciętnej dla tej puli na liście nazw PRL, charakterystycznej dla nazw monopolistów tych praktyk, jak „Dzierżyńskiego” (44,3). Także dystans pierwszej dominującej nowej nazwy do drugiej w kolejności – „11 Listopada” jest większy, niż dystans dzielący „Dzierżyńskiego” od kolejnej nazwy i wynosi aż 61 wystąpień tej nazwy.

Niezwykle interesujący jest zatem fenomen bezprecedensowej monopolizacji symbolicznej przez postać Piłsudskiego przy słabnącej generalnie władzy symboli w III RP. Zastanawiające jest, że z monopołem Dzierżyńskiego (133 wystąpienia) porównywalny jest monopol symboliczny Piłsudskiego (118 wystąpień) jako personifikacji znaczeń i wartości zmiany ustrojowej. Wśród znaczeń konotacyjnych tej nazwy dwie wysuwają się na plan pierwszy – zdobyta niepodległość państwa i niepodległość obroniona w wojnie bolszewickiej, których antynomiczne znaczenia personifikował Dzierżyński. Znajdujemy tutaj kolejny dowód na wyraźną tendencję strategii symbolizacji, polegającą na budowaniu tożsamości zbiorowej i pamięci przez odniesienie do II Rzeczypospolitej i braku obiektywizacji symbolicznej historii z okresu PRL (Hałas 2001, s. 65).

Wśród postaci za marszałkiem Józefem Piłsudskim znajdują się nieporównywalnie rzadziej: kardynał Stefan Wyszyński (38), generał Władysław Sikorski (23), generał Józef Haller (22), Jan Paweł II (21), generał Władysław Anders (20), ksiądz Jerzy Popiełuszko (17), generał Leopold Okulicki (13), generał Stefan Grot-Rowecki (12), Ignacy Paderewski (11), Wincenty Witos (11). Poza kardynałem Wyszyńskim, Janem Pawłem II i księdzem Popiełuszką, wszystkie te postacie związane są z okresem II Rzeczypospolitej i II wojny światowej. Nazwy odnoszące się do trzech osób duchownych, spośród których najczęściej nadawano nazwę „Kardynała Stefana Wyszyńskiego”¹⁹, można uznać za formę substytucji symbolicznej nazw denotujących działalność opozycji w okresie PRL, które niemal nie występują w nowym nazewnictwie i których nie ma wśród nazw dominant.

Zmniejszyła się liczba nazw występujących więcej niż dziesięć razy²⁰. Jest ich tylko dziewiętnaście, podczas gdy w puli nazw PRL występowało ich aż dwadzieścia siedem. Repertuar (ich dystrybucja w kategoriach semantycznych) jest inny. Oprócz postaci, wydarzeń i organizacji wśród dominant pojawia się również idea, a także nazwy należące do kategorii nazw neutralnych.

¹⁹ Kult Prymasa Tysiąclecia zasługuje na odrębne opracowanie.

²⁰ Warto też zauważyć, że wśród nazw dominant zastępowanych nie ma ani jednej denotującej postać kobiecą w przeciwieństwie do nazw z okresu PRL.

Tabela 8. Nowe nazwy dominanty z podziałem na kategorie semantyczne

L.p.	Postacie	Wydarzenia	Organizacje	Idee	Nazwy neutralne
1.	Piłsudskiego Marszałka Józefa (118)	11 Listopada (57)	Armii Krajowej (51)	Niepodległości (24)	Rynek (31)
2.	Wyszyńskiego Kardynała Stefana (38)	Konstytucji 3 Maja (15)	Legionów (18)		Kościelny (17)
3.	Sikorskiego Generała Władysława (23)		Szarych Szeregów (11)		
4.	Hallera Generała Józefa (22)				
5.	Jana Pawła II Papieża (21)				
6.	Andersa Generała Władysława (20)				
7.	Popiełuszki Księdza Jerzego (17)				
8.	Okulickiego Generała Leopolda (13)				
9.	Grota- Roweckiego Stefana (12)				
10.	Paderewskiego Ignacego (11)				
11.	Witosa Wincentego (11)				

Pole semantyczne nazw dominant po komunizmie posiada charakterystyczną strukturę, odmienną od pola semantycznego nazw po PRL. Wydłuża się oś czasu. W okręgu o najdłuższym promieniu znajduje się jednak tylko jedna nazwa, której znaczenie odnosi się do I Rzeczypospolitej i genezy nowoczesnej państwowości polskiej – „Konstytucji 3 Maja”. Kolejne podpole wyznaczają nazwy denotujące wydarzenia, osoby i organizacje z konotacją niepodległościową, a więc przede wszystkim „11 Listopada”, symbolizująca odzyskanie

niepodległej państwowości i II Rzeczypospolitą, podobnie jak „Marszałka Józefa Piłsudskiego”, „Legionów”, „Generała Józefa Hallera”, „Ignacego Paderewskiego”, „Wincentego Witosa”. Niepodległościowy mit legionowy dominuje, chociaż znaleźli się tu także Haller, Paderewski i Witos, brak zaś czołowej postaci Narodowej Demokracji – Romana Dmowskiego.

Kolejne podpole wyznaczają nazwy odnoszące się do II wojny światowej i okupacji: „Armii Krajowej”, „Szarych Szeregów”, „Generała Józefa Sikorskiego”, „Generała Władysława Andersa”, „Generała Leopolda Okulickiego”, „Generała Stefana Grota-Roweckiego”. Konotacje nazw są antykomunistyczne. Pole semantyczne ma analogiczną, a zarazem opartą na antynomii strukturę w porównaniu z polem semantycznym nazw z okresu PRL. Pola te tworzą ramy pamięci dwóch różnych historii w postaci nazw odnoszących się odpowiednio do genezy ruchu robotniczego i genezy nowoczesnego państwa narodowego; do rewolucji bolszewickiej albo odzyskania niepodległości; do II wojny światowej zaś z dwóch całkowicie odmiennych perspektyw.

Inaczej niż dla nazw zastępowanych, których dominanty posiadały podpole semantyczne nazw denotujących i konotujących ideologicznie historię i tożsamość PRL, wśród nowych dominant nie daje się już jednak wskazać centrum – podpole semantyczne nazw odnoszących się do III Rzeczypospolitej. Najbliżej współczesności na osi czasu znajduje się nazwa „Papieża Jana Pawła II”. Do okresu po II wojnie światowej odnoszą się jeszcze tylko nazwy „Kardynała Stefana Wyszyńskiego” i „Księdza Jerzego Popiełuszki”. Są one synonimami opozycji antykomunistycznej. Personifikują wartości antynomiczne wobec komunizmu, o wyrazistej konotacji światopoglądowej i tożsamości polskokatolickiej. Ponieważ pole semantyczne, którego strukturę badamy, organizuje centralna idea niepodległości narodowej, symbolizowana także przez liczne wystąpienia samej nazwy „Niepodległości”, wszystkie inne nazwy w tym polu metonimicznie także stają się nośnikami tej idei. Wśród nowych nazw dominant pojawiają się dwie zakwalifikowane do kategorii nazw neutralnych: „Rynek” i „Kościelny”. Konstytuują one osobne pole semantyczne i chociaż są nośnikami historii lokalnych, nie tworzą ram dla pamięci zbiorowej.

Obydwa badane pola semantyczne nazw-dominant – zastępujących i zastępowanych – charakteryzują się antagonistyczną strukturą, w pełni odsłaniającą się w narracjach biograficznych i historiograficznych okresu PRL i po zmianie ustrojowej. Potwierdza się zatem, że aby zaistnieć, pamięć zbiorowa wymaga pewnej konfiguracji czy matrycy znaczeń i wartości, uprawomocniającej reprezentacje historyczne, a jest nią mit (Stråth 2000, s. 20; Szacka 1985, s. 489). Antagonistyczna struktura pól semantycznych odzwierciedla antagonizm mitu klasy robotniczej i mitu narodowego. Powiela się więc nadal w praktykach nazewniczych model historii w służbie patriotyzmu i tożsamości państwa (Appleby, Hund, Jacob 2000, s. 102 i n.), który w XIX i XX wieku w różnym

stopniu wiązał się z kultem państwa (Znaniński 1936, s. 336–337), chociaż wzór ten wyraźnie słabnie.

Niewątpliwie romantyczny kult bohaterów, o którym pisał Ralph Waldo Emerson (1842), podnosząc problem przywództwa i polityki symbolizacji w demokracji, leży także u podłoża nowoczesnych praktyk nazewniczych. Wykorzystywały je państwa o różnych ustrojach. Nawiązując do pracy Richarda Sennetta (1977), proponuję, aby w domenie symbolicznej mówić o upadku (dekonstruowaniu) i powstaniu (konstruowaniu) postaci publicznych. Symboliczne panowanie i upadek postaci personifikujących wartości PRL i powstanie publicznych postaci symbolicznych III Rzeczypospolitej warte jest dokładniejszej analizy.

Tabela 9. Postacie publiczne – symbole PRL i III RP

Postacie			
L.p.	Usuwane	L.p.	Wprowadzane
1.	Dzierżyńskiego Feliksa (133)	1.	Piłsudskiego Marszałka Józefa (118)
2.	Bieruta Bolesława (86)		
3.	Świerczewskiego Generała Karola (72)		
4.	Marchlewskiego Juliana (71)		
5.	Nowotki Marcelego (64)		
6.	Sawickiej Hanki (37)	2.	Wyszyńskiego Kardynała Stefana (38)
7.	Buczka Mariana (35)		
8.	Fornalskiej Małgorzaty (29)		
9.	Lenina Włodzimierza Iljicza (29)	3.	Sikorskiego Generała Władysława (23)
10.	Waryńskiego Ludwika (28)	4.	Hallera Generała Józefa (22)
11.	Wasilewskiej Wandy (27)	5.	Jana Pawła II Papieża (21)
12.	Findera Pawła (24)	6.	Andersa Generała Władysława (20)
13.	Krasickiego Janka (22)	7.	Popiełuszki Księdza Jerzego (17)
14.	Luksemburg Róży (18)	8.	Okulickiego Generała Leopolda (13)
15.	Marksa Karola (14)	9.	Grota-Roweckiego Stefana (12)
16.	Pstrowskiego Wincentego (14)	10.	Paderewskiego Ignacego (11)
17.	Zawadzkiego Aleksandra (12)	11.	Witos Wincentego (11)

Dotychczasowe zestawienia nazw dominant PRL i III RP mogłyby sugerować, że konflikt symboliczny w praktykach nazewniczych ujawniał się bezpo-

średnio, przez przeciwstawienie komunistycznym dominantom nowych symboli dominujących. Mimo że praktyki przemianowania wyrażały zanegowania symboli PRL i wprowadziły nowe, chociaż poza dominantą „Piłsudski” słabsze symbole dominujące, to bliższa analiza pokazuje, że jest to wynik bardzo zróżnicowanych praktyk, które możemy określić mianem rozkładu czy rozbięcia poprzednich monopolii semantycznych nazw oraz konstruowania, czy też generowania nowych dominant w całym polu praktyk. Interesujące jest, że nowa, bardzo mocna dominanta – „Piłsudskiego” – bardzo rzadko (cztery razy) pojawia się jako bezpośrednia alternatywa dla stu trzydziestu trzech wystąpień nazwy „Dzierżyńskiego”. Dotychczasowe jej wystąpienia zostały zastąpione wieloma różnymi nazwami. Nazwa „Dzierżyńskiego” była zastępowana przez czterdzieści osiem postaci – na ogół nazw użytych jednokrotnie; przez dziewięć nazw symbolizujących wydarzenia, także najczęściej użytych jednokrotnie (z wyjątkiem „11 Listopada”, nadanej osiem razy); dwie nazwy symbolizują idee, w tym trzy razy „Niepodległości”; siedem nazw symbolizuje organizacje, w tym dwukrotnie użytych „Armii Krajowej” i „Legionów”; czterdzieści razy nadano wszakże nazwę odnoszącą się do cechy neutralnej (funkcjonalnej, lokalnej).

Podobnie wiele różnych nazw z okresu komunizmu zastępowano nowymi nazwami dominantami, już nie tak monopolistycznymi, z wyjątkiem nazwy „Piłsudskiego”. Sto osiemnaście wystąpień nazwy „Piłsudskiego”, które sytuuje tę nazwę jako najbardziej dominującą w nowej hierarchii nazw, zastępowało więc długą listę różnych jednostek nazewniczych z okresu PRL. Nazwa Piłsudskiego zastąpiła dwadzieścia jeden postaci, w tym najczęściej „Świerczewskiego” (piętnastokrotnie), „Bieruta” (pięciokrotnie) i „Dzierżyńskiego” (czterokrotnie); dwanaście nazw symbolizujących wydarzenia, w tym najczęściej „1 Maja” (sześciokrotnie), „15 Grudnia” (czterokrotnie) i „22 Lipca” (trzykrotnie), pięć nazw symbolizujących idee; dziewięć nazw symbolizujących organizacje (w tym pięć razy „Armii Czerwonej”). Nazwa ta została też nadana ulicom mającym do tej pory nazwy neutralne (lokalne, funkcjonalne).

Lektura tego szczególnego „tekstu”, jakim jest przemianowanie nazw ulic, pozwala stwierdzić w sposób niepodlegający wątpliwości zapisany w nim symbolicznie dramat historyczny, chociaż na poziomie jednostkowych praktyk takie ich znaczenie nie mogło być od razu odczytane. Zawiera dwa scenariusze historii, która w III Rzeczypospolitej słabiej jest reprezentowana symbolicznie po roku 1945 i zupełnie niemal nie jest obecna od roku 1980 – roku Solidarności. W symbolizmie przynajmniej następuje „kres historii”. W puli nazw wprowadzanych po komunizmie i w całości praktyk przemianowywania brak jest przejawów konsekwentnego stosowania reguł ideologizacji nazw. W praktykach nazewniczych wyraźny jest więc trend liberalny, odchodzenia od konotacji ideologicznych i symbolizmu odnoszącego się do tożsamości zbiorowej określanej przez pamięć historyczną.

Dominację w puli nazw nowych i w praktyce nazewniczej po komunizmie nazw o konotacji niepodległościowej, jak wykazałam, o słabszej mocy symbolicznej, można określić mianem słabego nacjonalizmu symbolicznego. Wyraźne jest nostalgiczne odniesienie do II Rzeczypospolitej. Moc symboliczna nowych nazw dominant jest słabsza w stosunku do ideologiczno-symbolicznej hegemonii takich nazw z okresu komunizmu. W praktykach nazewniczych zobiektywizował się konflikt symboliczny, który okazał się słabszy aniżeli można by przypuszczać, biorąc pod uwagę epokowy charakter zmiany ustrojowej. Jednocześnie potwierdza to ewolucyjny wzór zmiany pokomunistycznej – „refolucję”, w której, jak pisał Marcin Król (1996, s. 156), umiarkowane zapominanie jest funkcjonalne. Wypada zapytać, czy umiarkowana pamięć jest równie funkcjonalna i rozważyć tezę: „Zdrowie narodu może wymagać starannego filtrowania pamięci, demokracja wszakże domaga się czegoś innego”²¹.

BIBLIOGRAFIA

- Appleby J., Hunt L., Jacob M. (2000). *Powiedzieć prawdę o historii* (przekł. S. Amsterdamski). Warszawa: Wydawnictwo „Zysk”.
- Bachtin M. (1983). *Dialog. Język. Literatura*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Carcopino J. (1966). *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa* (przekł. M. Pąkcińska). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Connerton P. (1989). *How Societies Remember*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Douglas M. (1982). *How Institutions Think*. Syracuse, NY: Syracuse University Press.
- Edelman M. (1985). *The Symbolic Uses of Politics*. Urbana: University of Illinois Press.
- Emerson R. W. (1903/1842). *Man the Reformer*. London: The Simple Life Press.
- Frybes M., Michel P. (1996). *Po komunizmie. O mitach w Polsce współczesnej* (przekł. J.M. Kłoczowski). Warszawa: Wydawnictwo Krupski i S-ka.
- Geertz C. (1998). Religia jako system kulturowy, w: W. Piwowarski (red.), *Socjologia religii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Hałas E. (2001). Symbole publiczne a polska tożsamość. Zmiana i niejednoznaczność w kalendarzu świąt państwowych III Rzeczypospolitej, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 3–4.
- Hałas E. (2002). Introduction, w: E. Hałas (red.), *Symbols, Power and Politics*. Frankfurt am Main: Pter Lang.
- Handke K. (1992). *Polskie nazewnictwo miejskie*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Omnitech Press.
- Hedetoft U. (1998). On nationalisers and europeanisers in contemporary Europe – an introduction, w: U. Hedetoft (red.), *Political Symbols, Symbolic Politics. European Identities in Transformation*. Aldershot: Ashgate.
- Jałowiecki B. (1993). Społeczny charakter przestrzeni, *Roczniki Nauk Społecznych*, t. XXI.
- Kertzer D.I. (1988). *Ritual, Politics and Power*. New Haven: Yale University Press.
- Kertzer D. I. (1996). *Politics and Symbols. The Italian Communist Party and the Fall of Communism*. New Haven: Yale University Press.
- Kłoskowska A. (1997). Problematyczność rozwoju kultury, w: S. Bednarek (red.), *Nim będzie zapomniana. Szkice o kulturze PRL-u*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kowalski K. (2002). *Europa: mity, modele, symbole*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Król M. (1996). *Liberalizm strachu czy liberalizm odwagi*. Kraków: SIW „Znak”.
- Le Goff J. (1990). Préface, w: A. Brossat, S. Combe, J.-Y. Potel, J.-Ch. Szurek (red.), *À l'Est la mémoire retrouvée*. Paris: Éditions de la Découverte.
- Nora P. (red.) (1984). *Les lieux de mémoire. I La République*. Paris: Gallimard.
- Paczkowski A. (2002). Co się dzieje z przeszłością? Parę uwag w sprawie rozliczeń w Polsce (z Czechami i Węgrami w tle), w: E. Hałas (red.), *Europa. Zbliżenia, kontrowersje, perspektywy*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Ricoeur P. (2000). *La mémoire, l'histoire, l'oubli*. Paris: Éditions du Seuil.
- Sapir E. (1934). Symbolism, w: *Encyclopedia of the Social Sciences*. New York: The Macmillan Company.
- Sennett R. (1977). *The Fall of Public Man*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Stanisz J. (1999). *Post-Communism. The Emerging Enigma*. Warszawa: Institute of Political Studies. Polish Academy of Sciences.
- Stråth B. (2000). Introduction. Myth, memory and history in the construction of community, w: B. Stråth (red.), *Myth, Memory and History in the Construction of Community. Historical Patterns in Europe and Beyond*. Bruxelles: Peter Lang Verlag.
- Szacka B. (1985). Mit a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych, w: E. Mokrzycki, M. Ofierska, J. Szacki (red.), *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szacka B. (2000). Pamięć społeczna, w: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa, t. III.
- Torańska T. (2000). Sąd nad ulicą, *Gazeta Wyborcza* (wydanie warszawskie), 7 kwietnia.
- Tyszk A. (1997). Wartości zdegradowane, wartości ocalone. Szkic do bilansu czterdziestolecia, w: S. Bednarek (red.), *Nim będzie zapomniana. Szkice o kulturze PRL-u*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

²¹ Wysoce kontrowersyjna jest teza cytowanych wyżej J. Appleby, L. Hunt i M. Jacob, że próby manipulowania historią nie są szczególnie złowrogie, choć ich skutki trudno traktować jako moralnie obojętne (2000, s. 320).

- Uspienski B. (1998). *Historia i semiotyka*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Vattimo G. (1996). Postnowoczesność i kres historii, w: R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński.
- Wuthnow R. (1992). Introduction: New directions in the empirical study of cultural codes, w: R. Wuthnow (red.), *Vocabularies of Public Life. Empirical Essays in Symbolic Structure*. London: Routledge.
- Ziółkowski M. (2001). Pamięć i zapominanie: trupy w szafie w polskiej zbiorowej pamięci, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 3–4.
- Znaniecki F. (1936). Kult państwa, *Wiedza i Życie*, nr 6–7.
- Znaniecki F. (1965). *Social Relations and Social Roles. The Unfinished Systematic Sociology*. San Francisco: Chandler Publishing Company.

IZABELLA BUKRABA-RYLSKA

SOCJOLOG CZASU TRANSFORMACJI – PORTRET Z NEGATYWU

Nie mogę uznać za słuszne, żeby zastanowienie się nad psychiką autora (...) miało być krytykowi zasadniczo wzbronione. Przeciwnie, jestem zdania, że od rozbioru treści danej książki nierozłączny jest rozbiór metod autora, a od tego rozbioru metod bardzo często nierozłączna jest analiza psychiki autora jako autora, bo z tej właśnie psychiki wypływa jego predylekcja dla takiej lub innej metody.

Władysław Krakowski w polemice z Ludwikiem Krzywickim

Dokonujące się od kilkunastu lat w Polsce przemiany obrosły bogatą literaturą przedmiotu, wielością interpretacji i różnymi ocenami. Kwalifikowane najczęściej jako „transformacja” przemiany te opisywane były zarówno z punktu widzenia pojedynczych „aktorów”, lepiej lub gorzej radzących sobie z nowymi zjawiskami, jak i całościowego ładu instytucjonalnego, determinującego poszczególne działania. Poziom najniższy – mikro i najwyższy – makro uzupełniane bywały nierzadko o wymiar mezo, który ukazywał znaczenie struktur pośrednich (np. społeczności lokalnych), modyfikujących wpływy tendencji najogólniejszych. Perspektywa „odgórna”, przy której kładziono nacisk na modelowe wizje przemian, zderzała się z perspektywą „oddolną”, skupioną na realnym przebiegu procesów. Pierwotna fascynacja mocno wyidealizowanym biegunem „do” (oczekiwanym stanem finalnym) ustąpiła z czasem miejsca koncentracji na biegunie „od”, czyli refleksji nad punktem wyjścia: zastanym podłożem historycznym, zasobami ludzkimi i społecznymi. Znaczenie czynników politycznych i ekonomicznych, uznawanych początkowo za najważniejsze, zostało w istotnym stopniu ograniczone w efekcie analiz kulturowego wymiaru transformacji.